

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

<p>Rzymako-katolickie: Dziś: Walentego. Jutro: Seweryna op. Pojutrze: Marejanny.</p>	<p>Grecko-katolickie: Sob. P. Bohor. Stefana muz. 2000 muz.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wołno polować na kozły (rogacze, lis, zajace, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jaszabki, cietrzewie, gluszcze i ptactwo wodne i lotne w ogólnosci).</p>	<p>Wschód słońca o 7 g. 58 m. Zachód „ o 4 g. 17 m. Barometr 759. Mróz.</p>
--	---	--	---	---

Kennan przyjeżdża do Lwowa.

Z Detroit donoszą: „Niedawno miał tu odczyt sławny podróżnik Jerzy Kennan, który łącznie z ilustratorem Frostem 5 lat spędził na Syberji, a ze sprytem amerykańskiego reportera wiskając się w najciemniejsze zakątki tego polskiego czysca zbadal dokładnie tajniki moskiewskiej cywilizacji. Opisy jego podróży rozeszły się po całym świecie, a odczytami swojemi wielce zainteresował tutejszą publiczność. Odczyty te, jak obliczają, przyniosły mu blisko 100.000 dol.

Tym razem mówił nie o męczeństwach syberyjskich, lecz o obyczajach w okolicach Wolgi. Mimo to garstka inteligentniejszych Polaków, zebrana w sali, ofiarowała mu wielki bukiet z białych i czerwonych róż, który podała na estradę czarno ubrana panna Żółtowska, córka właściciela browaru. Przed wstąpieniem zaś na mównicę, otrzymał medal brązowy wybitny w Filadelfji na pamiątkę setnej rocznicy ogłoszenia konstytucji 3. maja.

Kennan, jak na Amerykanina, wcale nieźle włada językiem rosyjskim, a obecnie uczy się po polsku. Zamierza bowiem w niedalekiej przyszłości udać się do Polski. Szkoda tylko, że nie będzie mógł w ziemiach zaboru rosyjskiego osobiście przyjrzeć się cywilizacyjnej działalności Moskale. Po wydaniu opisów podróży syberyjskiej Moskale go do Królestwa Polskiego nie puszczają. Ma zamiar jednakże odwiedzić Galicję, gdzie zna p. Bogdanowicza (tłumacza „Syberji“ Kennana na język polski), jeszcze z czasu pobytu swego na Syberji. Pan B. mieszka obecnie we Lwowie. Kennan wypytywał się o niego“.

Czynności Biblioteki polskiej w Rumunji.

Zarząd tej instytucji przysłał nam sprawozdanie za r. 1891. Najważniejszą sprawą dla biblioteki było wydanie książki pamiątkowej. Dziełko to, zawierające prócz kroniki 25 letniej biblioteki, prace E. Orzeszkowej, Z. Milkowskiego, J. Baudouin de Courtenay i innych, krytyka przyjęła jak najżyczliwiej. Ponieważ koszt druku i rozsyłki tej książki stanowią rozchód nadzwyczajny, nieprzewidzany zwykłym budżetem, przeto powstał chwilowy niedobór 323 fr. 5 ct., który w roku 1892 pokrytym będzie tak z oszczędności w zwykłych wydatkach zaprowadzić się mającej, jak i ze sprzedaży książki pamiątkowej. Jedną bowiem część oddaliśmy kilku księgarzom w kraju do rozsprzedania, drugą zaś ofiarowaliśmy bezpłatnie: opiekunom naszym i do brzdziejom, redakcjom i księgarzom, instytucjom publicznym, towarzystwom, wreszcie członkom naszym. W ten sposób choć w małej części spłaciśmy dług wdzięczności wobec kraju, który Bibliotekę Polską w Rumunji w ciągu 25-ciu lat jej istnienia stale wspierał i serdeczną otaczał opieką. Składki członków wyniosły 200 fr., dochód z funduszu z latnego 577 fr. 5 c., a ze sprzedaży Książki pamiątkowej 35 f., razem 812 fr. 5 ct.

W rozchodach stoi kupno książek i czasopism 217 fr. 90 c., oprawa książek 52 fr., opłata paczek i listów 107 fr. 25 c., pomieszkanie, opał i światło 430 fr., na rachunek druku Książki pamiątkowej 327 fr. 95 c., razem 1135 fr. 10 c. Fundusz żelazny wynosi 7500 fr.

Oprócz mniejszych ale zawsze cennych darów w książkach naukowych od p. Chruckiego z Kazania i prawie wszystkich wydawnictw Kasy Małowskiego. Czasopism przysyłano nam bezpłatnie: *Słowo*, *Tygo-*

dnik ilustrowany, *Wędrowca*, *Wisłę*, *Dziennik dla wszystkich*, *Gazetę świąteczną*, *Role*, *Przyjaciela zwierząt*, *Muzeum*, *Zgodę* (z Ameryki), *Gonia i Iskrę*; za wrotem portorjani: *Prawdę*, *Echo*, *Biesiadę literacką*, *Głos*, *Kurjera lwowskiego*, *Tygodnik Miod*, *Przyjaciela dzieci*, *Kronikę rodzinną*; za pół ceny: *Przegląd tygodniowy*, *Romans i powieść*, oraz dzieła nakładowe pp. Gebethnera i Wolffa. Składając dzięki najserdeczniejsze wszystkim dawcom, prosimy o poparcie i na przyszłość, zwłaszcza, że chwilowo znajduje się Biblioteka w krytycznym położeniu. Jassy, 31. grudnia 1891. Zarząd Biblioteki Polskiej w Rumunji: Prezes dr. J. Łukaszewski. Członkowie: A. Gąsiorowski, dr. K. Lippe, E. Beldowicz, Wł. Tomaszewski.

KRONIKA.

Baworowski licytuje dzierżawę. W ogłoszeniach *Gaz. Lwów.* czytamy: Podaje się do publicznej wiadomości, że 20. bm. i następnym dni odbędzie się w Gernakówce pow. borszczowski publicznie sprzedaż 41 sztuk koni robozczych, 28 sztuk wółw robozczych, 36 sztuk krów, 73 sztuk jałownika, tudzież narzędzi i sprzętów gospodarczych, łącznie na kwotę 4917 zł. 20 ct. oszacowanych. Sprzedaż nastąpi po cenach szacunkowych lub też poniżej takowych.

Szczegółowy akt oszacowania przeglądać można w kancelarji przełożenia obszaru dworskiego w Gernakówce w godzinach urzędowych. Jako pełnomocnik sekwestra sądowego *Herman Köthe*.

Związek koleżeński. Pierwsze walne zgromadzenie odbędzie się 8. bm. o g. 11 przed południem w budynku seminarjum żeńskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności tymczasowego wydziału, 2) wybór nowego wydziału, 3) wnioski. Nadmieniamy się przytem, że do związku mają prawo wszystkie były uczennice seminarjum lwowskiego, tak starsze jak młodsze, tak te, które są nauczycielkami, jak i te, które nie są — wspólność bowiem koleżeńską jest pierwszą cechą tego zebrańa.

Ruskie tow. wzaj. ubez. „Dniester“. D. 4. bm. odbyła się narada komitetu założycieli ruskiego tow. wzajemnych ubezpieczeń „Dniester“, na której rozstrzygnięto następujące sprawy: 1) uchwalono regulamin narad komitetu, którego projekt ułożył dr. Sawczak; 2) przyjęto dwa projekty odezwy do założycieli i do patriotów ruskich, ułożone przez p. Nahirnego, w sprawie zebrania funduszu zakładowego; 3) uchwalono wynająć lokal na kancelarję dla komitetu i sprawić konieczne urządzenie; 4) mianowano kierownikiem kancelarji komitetu p. Jarzembeckiego; 5) upoważniono dra Sawczaka do odbierania wszelkich listów i pieniędzy przysyłanych dla towarzystwa i uchwalono zawiadomić o tem dyrekcję poczt i telegrafów; 6) uchwalono, że zwykłe narady komitetu odbywać się mają co piątku o godz. pół do 7. wieczorem.

Pożar w gmachu dyrekcji kolei państwowej w Krakowie. D. 4. bm. o 8. wieczorem za armowaną została straż ogniowa wieścią, iż w gmachu dyrekcji kolei państwowej na placu Matejki wybuchł pożar. Na pierwszy sygnał pospieszyły na miejsce wypadku 3 plutony straży ogniowej pod komendą naczelnika Eminowicza i zastały trzecie piętro gmachu w płomieniach. Płomienie, wydobywające się całą siłą z okien i ogarniające z nieopisaną szybkością wnętrze gmachu, wspaniały w swej grozie przedstawiały widok. Cały obszerny plac przed gmachem zaiegły gęste kłęby dymu, a wewnątrz gmachu szalone gorąco i zgęszczony dym stworzyły atmosferę, która uniemożliwiała przystęp do gorejącego piętra gmachu. Ratunek zorganizowano w ten sposób, że jedną siławkę umieszczono z

zewnątrz od strony placu i stąd wyprowadzonymi na piętro węzami zalewano ogień, drugą umieszczono na podwórzu, a nadto część strażaków, dostawszy się z kablami do morza płomieni na trzecim piętrze, z narażeniem życia zalewała ogień.

Przy ratunku kilku ze straży uległo poparzeniu i pokaleczeniu, gdyż płonące belki wiązań z trzaskiem spadały na ratujących i na plac przed gmachem. — Około g. 9. wieczorem udało się pożar przytłumić, a w dwie godziny później straż nadmiernie utrudzona powróciła do koszar, pozostawiając mały oddział do pilnowania zgłiszczów.

Pożar powstał wskutek zapalenia się posadzki od pieca, umieszczonego umyślnie w celu osuszenia grzyba. System owego suszenia polegał na wywoływaniu w zajętych grzybem ubikacjach temperatury przenoszącej 120 stopni ciepła Celsjusza. Można wystawić sobie, co wobec tego działo się na korytarzach gmachu i jak utrudnionym był ratunek.

Na miejscu wypadku obecni byli wiceprezydenci Friedlein i Schmidt, dyrektor ruchu Kolosvary, dyrektor policji dr. Korotkiewicz, zastępca delegata hr. Starzeński, dyrektor budownictwa Niedzialkowski i liczni urzędnicy policji i magistratu. Akta urzędowe, które w małej tylko ilości złożone były w lewym skrzydle gmachu, udało się uratować. Tłumy publiczności, zgromadzone na placu, przypatrywały się z odległości groźnemu pożarowi.

Nietylko straż ogniowa miejska, lecz i ochotnicza z narażeniem zdrowia, a może i życia, niosła przy pożarze tym ratunek. Kapitanowie straży obywatele pp. Fenz, Kozłowski, Markiewicz i zastępca naczelnika Marynowski, wszyscy skwapliwie spełniali rozkazy p. Eminowicza, który oprócz znużenia, nie dającego się opisać i ochrypnięcia z dymu, popalił na sobie płaszcz i patrzeć musiał na pokaleczenie syna, dzielnego ochotnika. Jak wczoraj, z powodu opisu pożaru w Łobzowie, tak i dziś dodać musimy, iż publiczność Krakowa z rzetelnym uznaniem spoglądała na trudy naszych straży ogniowych.

Minister sprawiedliwości zamianował Kazimierza Bryłę adjunkta domu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie kontrolorem tegoż zakładu.

Z życia towarzyskiego. W Chorostkowie odbędzie się 30. bm. ślub panny Olgi Grekównej z p. Bogdanem Krzysztofowiczem.

Ślub za indultem papieskim wydanym przez nuncjusza w Wiedniu odhyl się w Ludźmierzu w pow. nowotarskim między p. Gebauerem, urzędnikiem ministerjalnym z Wiednia, a panną Czerlunczakiewicz, wnuczką obywatela Józefa Cieplińskiego z N. Targu, li tylko w obecności dwóch świadków, poczem zaraz państwo młodzi odjechali do Wiednia. Ślub pobłogosławił ks. Piotr Krawczyński.

Z Tłumacza. Zarząd szkoły 4 klasowej w Tłumaczu składa p. Melanji Jahnowej, dziedzicze dóbr Tłumacza za udzielenie tutejszej młodzieży szkolnej 31 ubrań zimowych dla chłopców, tudzież 37 dla dziewcząt w imieniu dziatwy szkolnej serdeczne „Bóg zapłać!“ *Ignacy Hussakowski*, kierownik szkoły.

Zmarli. W Warszawie zmarł nagle dr. Józef Józef Perwolff, profesor warszawskiego uniwersytetu; zajmował katedrę języków literatury słowiańskiej.

Był adjutant generała Gielguda, Stanisław Kaczyński, zmarł w tych dniach w Skormaszewie w 89 życia. Zmarły był nieodstępnym towarzyszem Gielguda we wszystkich kampanjach jego korpusu w r. 1831, był także obecnym, gdy przy przekroczeniu granicy pruskiej jeden z oficerów wystrzelał z pistoletu położył go trupem, poczem zwłoki generała sam zawiadził do wsi rodziny Gielguda, Gielgudzaków. Wytoczono mu po upadku powstania proces — udało mu się je-



dnak ratować ucieczką. Skonfiskowano mu wszystkie dobra i długie lata tułał się na obczyźnie, aż mu dozwolono wrócić do kraju, gdzie aż do końca życia pracował w pocie czoła jako wyrobnik. Cześć pamięci męczennika narodowej sprawy!

W Paryżu zmarł w 81 r. życia Mikołaj Bailly, prezes towarzystwa artystów francuskich.

W Brukseli znakomity profesor ekonomii politycznej Emil Laveleye.

W Gracu znany ornitolog ks. Błażej Hanf.

† **Ks. Jan Mniszek Tchórzniński** b. proboszcz w Kukizowie zmarł wczoraj rano. Pogrzeb jutro o g. 10. rano z domu przy ul. Wałowej l. 28. Zmarły figurował jako poszkodowany i główny świadek w głównym procesie kukizowskim. Do ostatniej chwili ks. Tchórzniński był przytomnym, przez kilka dni ostatnich nie chciał tylko przyjmować pokarmu.

Powiększenie etatu armji nastąpiło w Austrii z nowym rokiem. Etab artylerji polnej powiększony został o 34 oficerów i 2889 żołnierzy i 1020 koni, tak, że obecnie artylerja polna liczy 1193 oficerów, 22286 żołnierzy i 10300 koni.

Przy furgonach powiększony został etat o 274 podoficerów i szeregowców i 45 koni, tak, że furgony liczą teraz 321 oficerów, 2525 żołnierzy i 1492 koni.

Przy zakładach weterynarzy wojskowych powiększono etat o 11, przy korpusie lekarskim o 15, a personal aptekarski o 2 osoby.

Powiększenie etatu w całej armji wynosi więc: 67 oficerów, 3194 żołnierzy i 1065 koni. W przyszłym roku powiększony zostanie podług *Sonn und Montagszeitung* także etat pułków piechoty i bataljonów strzelców.

Na rzecz uroczystości jubileuszowej urzędu „Sokół” nasz w niedzielę dnia 10. stycznia br. o g. 7. wieczorem przedstawienie amatorskie. Odgranem będzie: 1) „Jesień”, komedia w jednym akcie Świdarskiego; 2) „Kuznek”, jednoaktówka M. Bałuckiego i 3) „Flisacy”, obrazek ludowy ze śpiewkami i tańcami W. L. Anczyka. Wybór sztuczek, ceny jak zwykłe niskie, bo krzesło 40 ct., wstęp 30 ct., udział najlepszych sił amatorskich z reżyserem W. Janikowskim na czele, jest rękojmią, aby publiczność tłumnie pospieszyła na przedstawienie. Bilety nabywać można od czwartku w handlu p. R. Krimera i w „Sokole” od 6. do 8. wieczorem.

Przedsiębiorca teatru defraudantem. Z Budapesztu donoszą do *Neue freie Presse* 4. bm.: Pogrzeb Piufsiicha odbył się wczoraj z trupiarni cementarza. Uczestniczyło w nim kilka tysięcy osób, przeważnie kobiety. Na trumnie złożono mnóstwo wieńców od rozmaitych artystek węgierskiego teatru ludowego. Dyrekcja kasy oszczędności nie była na pogrzebie reprezentowana. Na majątku Piufsiicha zabezpieczyła się dyrekcja na 400.000 zł. Zastępca dyrektora Biro oświadczył, iż złoży na pokrycie strat 300.000 zł. na wypadek, jeżeli sąd karny uzna, że nie kontrolował on należycie Piufsiicha.

Na posiedzeniu dyrekcji z d. 4. bm. wniósł prezydent Steiger, ażeby członkowie dyrekcji i rady nadzorczej pokryli z własnej kieszeni połowę straty, powstałą z powodu defraudacji, a nie pokrytą majątkiem Piufsiicha, a mianowicie w ten sposób, że 400.000 zł. zapłaci 9-ciu członków dyrekcji, a 100.000 zł. 6-ciu członków rady nadzorczej. Wniosek ten uchwalony został jednogłośnie. Widocznie w Przedlitawji inne mają poczucie obowiązku, aniżeli w innych krajach, gdzie w razie defraudacji i bankructw nie placą dyrektorowie i członkowie rady nadzorczej, lecz tylko plebs contribuens, biedni członkowie. I we Lwowie zbankrutowało już tyle banków, a najgorzej na tem wyszli tylko biedacy. A wiedzieć trzeba, że fundusze rezerwowe węgierskiej kasy oszczędności wynoszą kilkanaście milionów, tych jednak nikt ruszyć nie śmie. Przyp. Red.)

Kilka osób, podejrzanych o utrzymywanie stosunków finansowych z Piufsiichem postawiono pod dozór policyjny. Sędzia śledczy Drill przesłuchał 4. bm. wielu urzędników kasy oszczędności. Jakaś damę półświatka podejrzewają o to, że w ostatnich czasach pomagała Piufsiichowi przy wynoszeniu z biura całych paków skradzionych obligacji. Odbyła się 4. bm. sensacyjna scena w biurach kasowych budapeszteńskiej kasy oszczędności. Trzech notarjuszów w obecności jeneralnego dyrektora Steigera spisywało inwentarz. Stwierdzili oni, że kwota zdefraudowana wynosi rzeczywiście 1,060.000 zł. Gdy podpisali już dokument urzędowy, wyciągnął dyrektor Steiger z surduta pakiet, który zabrał w obecności notarjuszów. „Panie panowie” — powiedział on — „tak łatwo popełnić może defraudację każdy, który ma zaufanie”. Pakiet, który w obecności trzech notarjuszów zabrał i schował do kieszeni, zawierał rentę w wartości 300.000 zł. Jest

to najlepszym dowodem, że skonstrum nie przeprowadzone zupełnie ściśle jest tylko farsą.

Wszyscy ubolewają nad rodziną i małżonką Piufsiicha, która była ofiarą tego lotra. Zanedbywał ją, rzadko w domu był i obracał się tylko w towarzystwie podrzędnych aktorek, dla których został przedsiębiorcą teatru ludowego, który był powodem defraudacji i samobójstwa.

Pisma jednak donoszą, że nie rujnował go teatr, tylko rozmaite fantazje wielkopańskie i utrzymanie całego haremów teatralnego. Uważano go w Budapeszcie za mecenasa teatru — teraz dopiero przekonano się, że na teatr nie tracił, dla sztuki nic nie robił, bieda kom nie pomagał, płacił tylko świetnie swoim utrzymaniom, t. zw. aktorom — używając firmy teatru dla maskowania procederu, nie mającego z teatrem nic wspólnego.

Nienastanna obawa szpiegostwa, rozwielenożnego rzekomo we Francji, niepokoi bez przerwy społeczeństwo francuskie. Dziwniki podniecają nienastannie to uczucie, które już nieraz stało się powodem niemiłych zająć z podróżnymi, przybyszami do Francji. Niekiedy zdarza się atoli, że władze francuskie dostaną w swe ręce prawdziwego agenta zagranicznego, śledzącego urzędzenia wojskowe, a wówczas wyrok na niego wydany sprawia prawdziwy rozkosz opinii publicznej. Taki właśnie wypadek zaszedł w Saint Etienne, gdzie trybunał skazał za szpiegostwo dwóch Anglików: jednego na 15 miesięcy więzienia i za łacenie 2000 franków kary. Oskarżono ich o usiłowanie nabycia z fabryki rządowej nowego karabinu. Robotnik, którego chcieli przekupić, udawał, że się zgadza na wszystko, a tymczasem uwiadomił o tem policję. Jeden z oskarżonych bronił się, twierdząc, że nie chodziło mu o broń francuską, lecz o karabin przeznaczony dla jednego z mocarstw zagranicznych. Robotnik dostarczył mu wprawdzie broni francuskiej, ale on sam nie wiedział o tem do końca. Wojskowi, zajmujący wyższe stanowiska w zarządzie fabryki broni, oświadczyli, że Cooper żądał wprawdzie broni państwa obcego, ale opisywał jej części tak, iż widocznym było, że ma na myśli karabin francuski. obrońcy dowodili, zgodnie z tłumaczeniem się podsądnych, że nie chodziło tu bynajmniej o broń przeznaczoną dla wojsk francuskich. Mimo tych wywodów, trybunał wydał wyrok potępiający.

Pierwsza opera Straussa pt. „Rycerz Pazmann” zapowiadana od trzech lat przez dzienniki wiedeńskie, pojawiła się nareszcie w sobotę na scenie opery nadwornej we Wiedniu. Libretta dostarczył Straussowi poeta węgierski Ludwik Doczi. Tekst niepozabawiony wielu zalet, w całości odznacza się rozwlekłością i brakiem wszelkiej akcji a skutkiem tego są... nudy. Natomiast we wszystkich trzech aktach posiada muzyki prawdziwe skarby, najczystszej melodji i odznacza się artystycznym zastosowaniem efektów orkiestralnych. Najbardziej się podobały arje i piosnki, no i walec, noszące wybitne cechy twórczości Straussa. Koroną całej opery ma być wspaniała muzyka baletowa.

Z Koła literacko-artystycznego. Jutro w piątek mówić będzie p. Roman br. Gostkowski „o technice lotu”. Przedmiot odczytu jest całkiem nowy tem ciekawszy, że prelegent przedstawi nietylko zabiegi temkości w celu opanowania atmosfery, ale nadto zwrócić uwagę na doniosłość, jaką ma sterowanie balonem w razie wojny. W Paryżu, Berlinie, Wiedniu i Monachium istnieją od lat kilku stowarzyszenia, mające na celu studjowanie techniki lotu. P. Gostkowski będąc przez długi czas prezesem związku tych stowarzyszeń, miał doskonałą sposobność zapoznania się z żegluga nędpowietrzną, czego też dały dowód wykłady, które miewał w kolach fachowych w Paryżu, Berlinie i Wiedniu. Pisma zawodowe o wykładach tych z wielkim wyrażały się uznaniem. Początek odczytu o g. 7. wieczorem, koniec po 8. Wstęp wolny dla członków Koła i dla osób przez członków Koła poleconych.

Polowanie na klienta. Czytamy w *Gazecie przemyskiej*: W jednym z miast prowincjonalnych w Galicji zdarzył się onegdaj wypadek, który nam opowiedziano, rękując za prawdziwość, a my go podajemy wiernie wedle opowiadania. Oto chłopiec miał proces powierzył go adwokatowi H., zamieszkałemu w rynku. Adwokat H. proces przeprowadził, a gdy w instancji pierwszej zapadł wyrok niekorzystny, wniósł apelację. Sąd drugiej instancji zniósł wyrok pierwszego sądu i zarządził uzupełnienie rozprawy. Uradowany tym wynikiem chłopiec przybył do miasta z terminem, chcąc u swego adwokata pochwalić się korzystnym wynikiem sprawy w apelacji i sporządzić wymagane uzupełnienie. W mieście tem jednak istnieje zwyczaj, że niektórzy z adwokatów przysparzają sobie klientów za pomocą nagonki złożonej z pokątników, którzy łapią chłopca, wy-

dzierają mu papier z ręki i wloką do protegowanego mecenasa.

W szpony takiego naganiacza wpadł nasz chłopiec i mimo głośniejszych protestów, że „ma swego adwokata” został sprowadzony do kancelarji adwokata B. Tu wzięto od niego informację i zarządano zapłaty za sporządzenie pisma. Chłopiec jednak nie w ciemności, sprzeciwiając się stanowczo oddaniu swej sprawy adw. B. i gdy nie chciano oddać wyroku, umknął z kancelarji, udał się na policję ze skargą o przytrzymanie papieru. Urzędnik policyjny przydał wtedy chłopkowi stojkowego i tak we dwóch wydobyli wreszcie wyrok z rąk adwokata B. Sprawa ta jest znakomitą ilustracją do memoriału Izby adw. we Lwowie, wręzonego ministrowi spraw wewnętrznych i prawdopodobnie zakończy się przed izbą dyscyplinarną, ile że takiego rodzaju polowanie na klientów nie podnosi godności stanu adwokackiego.

Baron Gondola, członek Izby panów i byłym mistrz Raguzy zasądzony został za obrazę księdza Meudiniego na grzywnę 50 zł.

W Preszburgu zastrzelił się jednoroczny ochotnik Ludwik Friedl. Motywem była nieszczęśliwa miłość.

Środek ochronny przeciwko zmarszczkom. Pierwsza zmarszczka — smutna to zwiastunka; każda białogłowa wita ją z westchnieniem, uważając zawsze za przedczesną. Zkąd się wzięła? — pyta, a żądając z pań nie przychodzi na myśl, że sama dobrowolnie przyczynia się do porysowania tak brzydkimi, tak niesłychanymi znakami twarzyczki. Mowa tu naturalnie o zmarszczkach — młodości. Oto w czasie snu z twarzą przylegającą do poduszki, twarz się falduje, znacząc drogę przyszłym bruzdom. — Jaki na to środek zaradczy? — Bardzo prosty. O ile możności spać na wznak. Rada ta, naturalnie, przeznaczona jest tylko dla płci pięknej, a tem samem o pleć swą dbałe mężczyźni spać mogą na oba boki. Szczęśliwi! uprzejmie wilejowani i pod tym nawet względem!

Zemsta osła. Z Carcassone donoszą o strasnym zemście osła, rozwścieczonego złem obchodzeniem z nim chłopca stajennego. Zwierzę, nielitościwie obchodzone, gdy się do niego zbliżył po pewnym czasie oprawca, chwyciło chłopca zębami, a powaliwszy go na ziemię, stratowało. Ukąszenie było tak gwałtowne, iż wydarł nieszczęśliwemu lewą pierś całą, tak, iż żebra widniały na szerokość dwóch dloni. Potrzeba było aż sześć ludzi, aby ofiarę z pod kopyt osła wydobyć i zębami które musiano sztabą żelazną rozważać. Chłopak, gdzie pokaleczony, zmarł wkrótce.

Strejk zecerów w Niemczech Z Berlina telegrafują 31. grudnia: Ponieważ pomimo oświadczenia zecerów, iż zmowa ukończona, strajkuje jeszcze 18 zecerów zdecydował się minister handlu Berlepsch do pośredniczenia i konferował dziś z reprezentantami właścicieli drukarni. Pryncypalowie zeszli się następnego dnia i obradowali nad warunkami ponownego wstąpienia zecerów.

Za lichwę stawiono przed sądem w Pradze letniego starca, Samuela Kohna, właściciela kamienicy na Winohradach. Pożyczył on synowi pewnego pensjonarza praskiego 1.900 zł., które z procentami przez pół roku wzrosły do 2.700 zł. Skazano lichwiarza na 3 tygodnie więzienia, karę pieniężną 200 zł. (lub 20 dni więzienia) i wysłanie do miejsca urodzenia. Wyrok ten niesłychanie przeraził lichwiarzy w Czechach.

„Muza”, najlepszy kalendarz na r. 1892 dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* miejscowych zamiejscowych (franko pod opaską) po 40 ct. (zwykła 60 ct.).

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Wiedeń 6. stycznia. Podług *Neue fr. Presse* Rada państwa obradować będzie bez przerwy do świąt Wielkanocnych.

Praga 6. stycznia. Zgromadzenie starostw i skich posłów sejmowych w sprawie zamierzonych złożenia mandatów, odbędzie się 17. bm.

Wiedeń 7. stycznia. Wczoraj uchwałała komisyja dolno-austr. sejmku dla robót publicznych żądającą budowy kanału, mającego połączyć Odrę z Odrą.

Po krótkiej chorobie zmarł tu wczoraj ks. Stanisław sasko-weimarski.

Cesarz przybędzie tu z Budapesztu dziś rano. Influenca się wzmacnia, szpitale tutejsze przepelnione są chorymi.

Gielda: Kredyty 294.62, akcje Laenderbanku 207.30, renta majowa 93.22.

Budapeszt 7. stycznia. Nowe wybory odbędą się od 28. stycznia do 6. lutego, nowy parlament zaś zbierze się 18. lutego.

Praga 7. stycznia. Z powodu znanej mowy Grega nastąpiło silne rozdwojenie pomiędzy młodoczechami a realistami. Ażeby pogodzić zwadzionych, odbyła się wczoraj pod przewodnictwem Tilschera konferencja, w której pomiędzy innymi uczestniczyli Edward i Juljusz Gregrovic, Vaszaty, Engel, Herold, Masaryk, Karge i Trojan. Masaryk skarżył się, że Gregor mowy swej nie przedłożył przedtem klubowi; Gregor odpowiedział, że było to niemożliwe z powodu tego, że klub z pewnością byłby mu wzbronął mówić. Zresztą realisci wybrani zostali na podstawie programu młodoczeskiego i nie mają prawa do panowania. Przemawiali jeszcze inni, uchwalono tylko w parlamencie głosować przeciwko traktatom handlowym. Natomiast staroczesi postanowili głosować za traktatami.

Madryt 7. stycznia. Młody król zachorował. Influenza się wzmaga.

Londyn 7. stycznia. Rzecznicy twierdzą, że zamach w Dublinie przygotowany był z całym obrachowaniem. Niepokoje w Persji przypisują tutaj agitatorom Rosji przeciwko Anglii.

Petersburg 7. stycznia. Rada państwa postanowiła celem zapobieżenia wychodźstwu rozparcelować większe dobra rentowe i parcele oddać za tanie pieniądze chłopom.

Berlin 7. stycznia. Wiele wrzawy narobił tu artykuł jednego z miesięczników, występujący przeciw cesarzowi jako głowie kościoła anglikańskiego i za to, że cesarz zalecał erfurcki program socjalistów. Słychać, że przeciwko miesięcznikowi wystąpią sądownie.

Pomiędzy wojskową komendanturą meklemburską pruską komendą pułkową wybuchł gwałtowny konflikt. Pisma zarzucają Prusakom, że terroryzują państwa związkowe.

W Iserlohn przyaresztowano przewodniczącą socjalistów Winnera za podburzanie do nienawiści klas.

Medjolan 7. stycznia. Influenca grasuje w straszny sposób w garnizonie.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.

Komitet Horowitza, Russmana itp. odegrał wczoraj pierwszą swą rolę. Jak wiadomo III walne zgromadzenie wyborców, odbyte we wtorek uchwalilo dalszy ciąg obrad swoich na dzień Trzech Króli o godz. 5 wieczorem, spodziewając się, że ukończy je do g. 6, o której ów komitet zamówił był salę, by uskutecznić zwykłą farsę wyboru komitetu „miejskiego“ za pomocą ostatniej sorty agitatorów.

Już o g. 9. zrana rozeszła się po mieście wiadomość, że Russman i inni angażują pomocników. O g. 12 w południe zawezwani do prezydenta miasta pp. dr. Wejgiel, Walichiewicz, Kuźniewicz i Rewakowicz dowiedzieli się z ust p. Mochnackiego, że sala ratuszowa dopiero o 6. będzie otworzona, poczem sekretarz przydzielony Jakubowski oświadczył, że klucz od sali już jest w ręku p. Michalskiego, jednego z twórców komitetu Horowitz-Russman itp.

Prezydent, oburzony na ten postępek sekretarza, kazał natychmiast odebrać klucz i dał słowo Walichiewiczowi i towarzyszą, iż nie tylko klucz od sali głównej, ale i od sali posiedzeń magistratu zostawi u siebie, aby nikt przed 6-tą nie mógł zająć sali, a natomiast Walichiewicz i towarzysze przyjęli odpowiedzialność za porządek na kurytarzach pomiędzy wyborcami i publicznością, którzyby się w myśl uchwały walnego zgromadzenia wtorkowego pojawili już o g. 5. popołudniu. Wszyscy czterej obywatele, przybrawszy sobie do pomocy innych, zjawili się na godzinę naprzód, tem bardziej, że prezydent zawezwał także do siebie sekcję IV. rady (sekcję bezpieczeństwa)

Parę set wyborców zjawilo się istotnie o 5. Poinformowani o postanowieniu prezydenta, cierpliwie wyczekali na korytarzach całą godzinę, a publiczność galeryjna na II piętrze ratusza również, mimo rozmaitych niepokojących wieści. Rzeczywiście było się czego niepokoić, albowiem zamiast sekcji bezpieczeństwa u prezydenta, w zamkniętej od kurytarza sali obrad magistratu, zgromadziła się była czarna awantura agitatorów Russmanowskich, wpuszczona do ratusza drugim piętrem od strony Izby handlowej i następnie przez kancelarię wiceprezydenta Romanowskiego — podczas gdy wyborcom odmawiano wpustu!

Z uderzeniem g. 6. otworzono wreszcie salę

ratuszową od wnętrza tudzież galerje, i gdy wyborcy weszli, zastali już krzesła zajęte falangą komitetu „miejskiego“, w której zaledwo co dziesiąty mógł być wyborcą, same zakazane fizjonomie z Zarwanicy i Krakowskiego, a na trybunie matadorów tegoż komitetu, wśród których bieliła się niestety — głowa szanownego architekta Janowskiego, upatrzonego na prezesa.

W jednej chwili wnętrze sali zakipiało jak morze rozchukane. Siedzących w krzesłach obstępiono zewsząd i natłok stanął jak wryty, podczas gdy na galerjach huczało od mas, zajmujących miejsca. Jeden moment ciszy. P. Janowski zagaił zgromadzenie, na porządku którego oprócz wyboru przewodniczącego i sekretarzy stał wybór *ostawionego komitetu miejskiego*. Głowy wezwał do wyboru przewodniczącego, jedni ryknęli: *Janowski!* a drudzy *Weigel!* Daremne było dzwonięcie. Rozdzierający uszy wrzask trwał *trzy godziny i kwadrans*, i uniemożliwił obrady.

Trybunę przewodniczącego otoczyła jakaś pijana zgraja, pomiędzy którą odznaczał się szewc Szuster, upadający prawie z nóg i krzyczący ciągle: „Janowski!“ Kilku żydów krzychało zawzięcie „Janowicz!“ Zgraja ta myślała, że stronnicy komitetu mieszczańskiego zebranego w komplecie z Weiglem, Walichiewiczem, Jegermanem, Rewakowiczem i innymi będą szturmować trybunę, o czem się nikomu nie śniło.

Kilka razy był istotnie taki napór ludzi ku trybunie, ale mieszczyństwo powstrzymywało go. Wśród wrzasku, za poradą restauratora Przybylskiego, stronnika Horowitza, pojawiły się paki kartek na „komitet 150“. Paki te rzucano sobie przez głowy, i to się nazywało głosowaniem, wybieraniem komitetu miejskiego. Po upływie godziny pojawił się na trybunie Ilnatowicz z tablicą, na której kwaczem napisano było: *Rezultat: „głosujących 606 (na sali mogło być około 400 osób) komitet wybrany 597 głosami“*. Skąd ta różnica powstała, skoro innych kart nie było, raczą wiedzieć zwyczajowi matacze i machery.

Na taką fersę powstał śmiech pomieszany z okrzykami: *oszusty — szalbierze — hańba!* Jeden z wyborców widząc ów „rezultat“ prezentowany na kształt monstrancji, rzekł: „Jestto recepta na komitet wyborczy tej samej wartości, co środki Ilnatowicza na łysinę“. Krzyk ogłuszający trwał dalej, zwłaszcza, że „prezydium“ chociaż nieukonstytuowane siedziało sobie na trybunie, wzmocnione wiceprezydentem magistratu Romanowskim, sekretarzem Jakubowskim, inżynierami Kamińskim i adiunktem rachunkowym Kaniewskim, który zachował się jak obłąkaniec jaki. Sali nikt nie opuszczał.

Galerje głośno rozmawiały ze sobą, albo ze sobą i na odwrót. Co tam „Horowitzom“, lokajom itp. nagadano, nikt nie spiesz. Wyborcy wzywali parę razy dra Weigla, Jegermana, Rewakowicza itp., aby zabrali głos — ale odmówili — bardzo rozsądnie. Nagle nożownik Lauruk ze środka sali wezwał rzekome „prezydium“ schowane po za płotem agitatorów, aby ustąpiło, skoro nie umie prowadzić obrad.

Kilkanaście ramion porwało Lauruka i wniosło na trybunę, spędzając stamtąd „prezydium“. Laurukowi postawionemu na stole, poderwali uciekający stół. Ludzie chwycili Lauruka, a stół rozleciał się w kawały poniżej schodków trybuny. Wielu porwało za nogi stołowe, ale rozsądniejsi powstrzymali bójkę. Po zdobyciu trybuny wezwano dra Weigla, aby stanął na niej. Przemocą wniesiony stanął, podczas gdy wspomnieni agitatorowie Kamiński, Kaniewski i inni spędzeni co chwila przypuszczali ataki.

W jednym z takich napadów Kamiński zranił w twarz jakiegoś kowala, a Kaniewski kopnął w brzuch restauratora Glińskiego, rekonwalescenta po chorobie. Jakies draby od strony biur magistrackich poduszczali: podrzeć obraz (Polonję). Ale wyborcy otaczający Weigla odparli wszystko, a dr. Weigel o g. 10 m. 15 wezwał obecnych do rozejścia się i dopiero tego głosu usłuchały tłumy. Skonstatowano na odchodnym, że obraz nieuszkodzony, tylko rama trochę. Przed końcem — jak słyszymy — w sali magistratu radny Krasucki i jakiś profesor pobili kilku ludzi.

Taki był przebieg „wyboru komitetu miejskiego“. Raz na zawsze otworzy on oczy wyborców na to szalbierstwo zwyczajowe.

Dra Weigla odprowadzili wyborcy tłumnie do domu na ul. Akademicką.

Nadesłane.

Wszelkie Losy

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

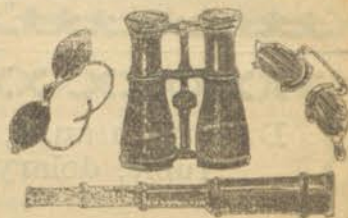
Dom bankowy i Kantor wymiany

Sokal i Lilien

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. s. Duchy). **Najtańsze** trójdło, okularów, cwiki-rów, lornetek, binokli. Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszyny elektr., dzwonki elektr., taśmy miern., ajsczajgi. **Ceny najtańsze.** Zamówienia z prowincji załatwia się punktualnie. **Reperacje najrychlej i najtaniej.**



Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: o godz. 2:28 po południu pospieszny, 5:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowe.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pospieszny, 10:35 wieczór i 9:50 rano osobowe. (Z Podzamecz) 4:22 po południu pospieszny, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowe.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Zawocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Zawocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyj. 9:16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

W kierunku ku Betzcowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Betzcy i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pospieszny 7:15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwoleczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2:20 po połud. pospieszny; 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy, (na Podzamecz) 2:08 popołudniu pospieszny 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowiec: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyj, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Betzcy: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Betzcy.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12:45, w Podwoleczyskach i Suczawie 12:44 we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:06, w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-ej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny **WIEUSTAJA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac Św. Duchy l. 10. I piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wymienitą starą
lepszą od koniaku
STARKE

Marka	—70	1860	1-20
*	—90	1850	1-50
**	1—	1840	2-50

Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

**Podmajstrzy
stolarski (Werkführer)
i placmistrz**

znajdą zajęcie w fabryce stolarskiej **Braci Wexelak**, Lwów.
Łyczakowska 27.

Zgłoszenia z dołączeniem rekomendacji do firmy.

J. IHNATOWICZ
LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halicka 11. **KRAKÓW** Sukiennice 20. **CZERNIOWCE** Rynek 2.

Woda fiołkowa
usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pieszchnienie i łuszczenie skóry, wygląda zmarszczki i dolki ospowe, Twarz odświeża, wybiela wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 zlr.

Mydło kosmetyczne
łagodnie wpływa na neskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. **Usuwa piegę i żółto-brunatne plamy z twarzy.** Cena 60 ct !! **Białe i piękne ręce!!** Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnym natarciu **KREMEM ROSLINNYM**. Słoik 80 cent.

Grysik toaletowy do mycia rąk
dla wydelikacenia zgrubiałego naskórka. Pudełko 30 cent.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1¹/₂ centa od wyrazu.

Kucharza i klucznicy poszukuje z wiosną 1892 utworzyć się mający „Zakład klimatyczno-wodolecznicy Marjówka” koło Lwowa. Inform. eji udziela Zarząd realności **Emila Bertemiliana Brajera** we Lwowie, ul. Brajerowska 10.

Sniadania zimne i gorące
Piwo znakom. Pilzneńskie
Wina różnorodne i
Porter angielski musujący
poleca handel delikatesów **S. Wojciechowskiego**
Lwów, Chorażczyczna 1 6

HOTEL GARNI pos. „TRZEMA KORONAMI”
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Właściciel restauracja w miejsc. Usługa jak najstaranniejsza. 979

Najtańsze źródło nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina **Soleckiego** we Lwowie ul. Wałowa liczb. 11. 934

Syrjusz. Skład najlepszych gatunków kawy, **Antura Kościelickiego** Lwów, ul. Ossolińskich 11. 150

Kopalnia nafty poszukuje natychmiast **tokarza**, który przy na rzędziach wiertniczych pracował. Zgłoszenia **E. P. Ropienska**. 11

Naftę krajową, gwarantującą za jej najlepszą jakość i ustawą przepisana niezapadłość wysełam na prowincję we wtorki i soboty za przekazem do każdej stacji kolejowej. Sprzedaję kupującym naftę całymi beczkami, zawierającymi około 180 litrów, w znacznie niższej cenie. Cennikowi dostać czas na żądanie franco. **Piotr Mięczyński**, właściciel rafinerji nafty we Lwowie, Sykstuska 47. 1340

Posługi poszukuje służący pokojowy jako doehodzący **Wiadomość Blicharz Piekarska** l. 5. 24

Do handlu towarów kolonialnych potrzebny jest starszy subiekt i w temże zakresie dobrze obeznany. Bliższej wiadomości udziela codziennie od 6 — 8 wieczorem **Edward Janik** ul. 3 Maja l. 2. parter. 21

Nauczyciel udziela upoważniony metr kompozytor **Kalowski**. Żulińskiego 6. Spis jego kompozycji cytowych gratis. Jedyną dobrą polską szkoła cytry 420. **Fortepiany, pianina, cytry** najtaniej sprzedaje, pożyczania, kupuje. 44

Poszukuje **obszernego magazynu** zaraz lub od 1. lutego. Zgłoszenia pod lit.: **A. B. 1** w Admin. Kurjera. 35

Apteka w Husiatynie poszukuje natychmiast **magistra farmacji** 36

Willa piętrowa z ogrodem z powodu wyjazdu ze Lwowa pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania. **Ignacy Rappaport Jagiellońska** 17. 5

Poszukuję w bliskości ogrodu botanicznego od 1go kwietnia wzięcie dnia maja mieszkania na 1 piętrze (w kamienicy kilka lat zamieszkałej) złożonego z 4 pokojów, przedpokojem, przynależnościami. Ogródek bardzo pożądanym. Zgłoszenia do administracji „Kurjera” pod literami **X. Y.** 13

Mleczarnia, w której **P. T. Publiczność** znajdzie wszelki nabiał, pieczywo, przekąski jak najtaniej i w jak najlepszej jakości, otworzyłam przy ul. Piekarskiej 10 **B. Aleksandra Miecznikowska** 54

Slizgac użyć podejmuje się jeden z najzdolniejszych tyżwiarzy w godzinach popołudniowych. **Lycza kowska** 5 drzwi 25. 52

Kurs jednoroczny arabskiego, tureckiego i perskiego w języku wykładowym polskim, niemieckim lub francuskim otwiera licencjat akademii kształcony w Konstantynopolu. „**A. B.**” w adm. Kurjera. 45

C. k. Wyłączenie uprzyw.
KASY OGNIOTRWAŁE
Polzera & Spółki
dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej zastępcą **Simon Degen** we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

Korzystnie do sprzedania **mleczarnia** w ulicy Krętej obok Hotelu Żorża. 48

Nauczycielka rutynowana poszukuj. posady — wiadomości „Praca kobiet” we Lwowie **Kopernika** ulica 55

Wspólnika z kapitałem 1000 zlr. poszukuje do bardzo rentownego przedsiębiorstwa przynoszącego rocznie czystego dochodu 3 do 4000 zlr. Informacji udziela **Saranczukowski** Lwów, Sykstuska l. 10 dół drugie podwórze. 56

Subiekta zdolnego do cukrów poszukuje **H. Treter**, parowa fabryka czekolady we Lwowie. 47

Poszukuje **Biuro** wywadowe **Margulesa** ulica Wałowa 1 1, dwóch ekonomów z dobrymi świadectwami dłuższymi tylko osobiste się zgłoszenie. 46

Eia Deutscher, welcher den Unterricht in der deutschen Conversation erteilen will, möge behufs Vereinbarung näherer Auskunft Długosza 19, II. Stock E. B. sich einholen 50

Do fachowców **asekuracyjnych!** Przy jeneralnej reprezentacji pewnej pierwszorzędnej austriackiej asekuracji na życie dla Galicji we Lwowie jest do rozdania miejsce przełożonego Reflektuje się tylko na takich fachowców o niezakłóconym życiu, którzy służbę biurową i zewnętrzną z dobrym skutkiem praktycznie przerobili, zupełnie dobrze władają językiem niemieckim i polskim i mogą złożyć kaucję. Recepty się za najściślejszą dyskrecją. O dokładne oferty uprasza się pod „Vorstand 100” w administracji Kurjera. 53

Potrzebuję taniego pokoju z opłatem i usługą. Zgłoszenia poste restante Lwów, „Prawnik”. 51

Dukaty, franki, imperjały, marki, ruble, dolary amerykańskie jakoteż

wszelkie papiery wartościowe
kupuje i sprzedaje najkorzystniej
kantor wymiany
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki liczb. 1.
Zlecenia z prowincji uskuteczniają się natychmiast bez wszelkiej prowizji.

Wycieczkę do Włoch
urządza **Biuro** miastowe kolei Karola Ludwika wspólnie z **biurem** miastowym w Budapeszcie na dniu 16. stycznia 1892 z **Wiednia** i z **Budapesztu**. Bliższa wiadomość w **biurze** miastowym we Lwowie **Hotel Żorża**. Program gratis.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w **Brodach**

funt bardzo dobrej	zł. 1-40
funt najlepszej w orygin. opak.	zł. 2-50
funt Imperjal cesarskiej	zł. 3-50
funt wysiewków z herbat najlep.	zł. 1-20
Kawa „Siriusz” franco 5 kilo.	zł. 9-50

Katalog dzieł powieściowych, romanów, nowel i innych dzieł francuskich ze wszystkich gałęzi literatury, których po cenach niższych nabyć można, wysła na żądanie franco
LEON BODEK
księgarnia antykwarja
Lwów, Ormiańska 3. (dom narodny).

Dla
PP. Akuszerek
Hegary szklane i metalowe
Katetery kauczukowe i metalowe
Prześcieradła i płótna gumowe
Gruszki gumowe
Odciągacze pokarmowe
Serengi cynowe
Worki na lód
Wata
Torby Dra. Bruns na przybory chirurgiczne
poleca taniej jak wszędzie
R. KRIMMERA
we Lwowie, hotel francuski.

Nowo otworzony **Zakład zegarmistrzowski**
pod firmą
TADEUSZ MIŁASZEWSKI
we Lwowie, ulica Akademicka liczb. 3.
skład zegarków kieszonkowych i stołowych
ściennych, szwarcwaldskich i podróżnych.
Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją.

Dotąd nieprzewyższony!

W. Maagera
prawdziwy czyszczony
TRAN z WĄTROBY
przez **Wilhelma Maager** z **Wiednia**
Przez pierwsze znakomości medyczne rozbiierany i jako łatwy do strawienia, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw słabościom piersi i płuc, szkrofulom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom i t. d.
Flaszka po 1 zlr. w moim składzie fabrycznym: **Wien III. 3. Heumarkt nr. 3.** tudzież **we wszystkich aptekach i handlach korzen.** monareji austro-węg. do nabycia.
We Lwowie u pp. **Piotra Mikołascha**, **Zygmunta Ruckera**, **Jakóba Beisera**, **K. Krzyżanowskiego** aptekarzy, **Stan Markiewicza**, **K. Bałabana**, kupców.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

5 lub **4** pokoje etc. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmujące **Zarząd** realności **Emila Bertemiliana Brajera** w godz. 9—12 i 3—5.

3 lub **2** pokoje z przynależnościami zaraz, **Róg Barskiej i Krótkiej** 11. (Na Gródeckim). 887

3 lub **4** pokoje, kuchnia, spiżarnia **Długosza** 23. 678

Łyczaków 3. piętro II. pokój 8, kuchnia. 131

Dwa piękne kawalerskie pokoje, ulica „Kawcza” l. 9. A. są od 15 stycznia 1892 do najęcia. 41

3 pokoje przedpokój i kuchnia na I piętrze, z przynależnościami do najęcia zaraz ulica **Pańska** l. 2. 43

U l. Ossolińskich 11. **Gmach** ks. S. składający się z 7 pokoi z przynależnościami. (2 p. front) z stajnią i wozownią. 47

U lica **Leona Sapiehy** 27 B. 2 pokoje nych kuchnia z przynależnościami i p. suche i ciepłe. 22

Jeden pokój dwuoknowy z osobnym wchodem, opalem i usługą w środku potrzebnym jest od 1. lutego. Zgłosić się pod: „Urządnik” Lwów poste rest. do 15. stycznia. 21

Pokój kawalerski wspólny frontowy, obszerny, ciepły. Adres w Admin. Kurjera

Kleparowska 1 B. naprzeciw kościoła **Św. Anny**. Dwa pokoje i kuchnia od 15 stycznia. 51

Pokój duży frontowy, z przedpokojem, piękną kucanią i z przynależnościami jest zaraz do wynajęcia ulica **Syk-tuska** 36 II piętro. 57

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia **Sapiehy** 9 zaraz 31

Pokój z kuchnią **Kawcza** 14. 40